

Dęborzyce_1
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	szamotulski	
Gmina	Pniewy	PN_DE_001
Miejscowość	Dęborzyce	PN_DE_001

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	29.07.2013	Miejsce wykonania	Dom informaterek
Czas trwania	2,5 h	Forma i wielkość	Plik audio MP3; brak informacji
Przeprowadzający	D.S.	Komentarz	

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
PN_DE_001	K	84 l.		
PN_DE_001	K	67 l.		

Informacje etnograficzne	
Tematyka	Pozyskane informacje (ew. cytaty)
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	„Od czego oni to nazwisko tych Dęborzyc wzięli, to nie wiadomo, bo przecież tam nawet dęby nie rosły. (...) Ta miejscowość się najpierw nazywała Buszewo, zaś Huby, Buszewo Huby, nie, tak pozwali. I to do 1929 roku tak się nazywało. (...) A w 1931 roku już było pisane Dęborzyce. Ale z 1930 roku nie ma tam kwitka, więc nie wiem.”
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstw)	<p>„Przystanki były autobusowe, były 3 przystanki autobusowe, nie. Jeden Dęborzyce – pierwszy to był – U Wróbla, Wróbel. Takie nazwisko, tu mieszkał (...). >>Wróbelki wysiadać<< zawsze mówił ten kierowca (...). Potem było koło Pempery, bo to też gospodarstwo tam było, nie. A potem trzeci przystanek, tak długo się ciągnęły, nie, te Dęborzyce, trzeci przystanek to był u Barbary, bo tam była figura św. Barbary. I tam był przystanek.” (córka)</p> <p>„Ale jeszcze te Wróbelki to się nazywało Borek. Jako sklep. Bo tam był sklep, to >>idź do Borku, przynieś<<, to przed wojną, to tam się nazywało do Borku idź. (...) Teraz nie ma już Wróbla ino jest Gotowy, córka tam mieszka z tych Wróblów.”</p> <p>„My na łąkę to idziemy na torfiska, bo tam były torfiska, nie, tam torf był kopany.”</p>
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	<p>„Jezioro tam było. (...) Buszewskie jezioro.”</p> <p>Po stronie Dęborzyc ale na terenie Buszewa znajduje się także cmentarz ewangelicki.</p> <p>„I był jeszcze ten staw, (...), takie małe jezioro. Ale ono się łączyło z tym dużym.”</p>

	<p>„Tam rzeczka taka przepływała to, ale nie wiem, czy ona ma jakąś nazwę.”</p> <p>„I potem był cholernik (...), to tam, gdzie chowali ludzi chorych na cholere, co zmarli.” (córka)</p>
<p>Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głazów narzutowych)</p>	<p>„Drzewo jedno było.” – Pomnik przyrody? – „Tak. Stara topola. Była znakiem topograficznym. Ale to uschła i potem już usunięto. Jeszcze tata usunął ją (...) 1969 – 1970 gdzieś. (...) Bardzo wysoka. Było ją widać jak ze stacji w Lubosinie. (...) Jak się wyszło z dworca, to było ją widać. (...) Nie dość, że wysoka, to jeszcze na wzgórku.” (córka) „Tak to nie było wolno jej ściąć, bo była na wojskowych mapach. (...) Średnica miała metr dwadzieścia przy pieńku. A obwód to tam nie pamiętam, czy był mierzony czy nie.”</p>
<p>Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)</p>	<p>Na miejscowego kowala mówiono kiedyś „zimny kolor” no na kowadle kuł na zimno.</p>
<p>Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)</p>	<p>Brak informacji.</p>
<p>II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe</p>	
<p>Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych</p>	<p>„A tam takie różne historie to tam były, to mieli różne historie, ludzie opowiadali, nie. Tak samo jak i mój mąż też musiał podczas okupacji uciekać. Też ukrywał się, całą wojnę się ukrywał. W Niemczech był, także szczęśliwie mu się udało na kogoś tam wyjechać do Niemiec na robotę. Tam przeżył, przetrzymał. Bo tak to by był zginął razem z tymi pierwszymi, co leżą koło otorowskiego kościoła.”</p> <p>„Leżą zamordowani przez Niemców. Bo Niemcy, ci co mieszkali w Dęborzycach (...) to oni robili taką listę, już przed wybuchem wojny to się organizowali ci Niemcy i oni zrobili listę osób, które nadają się, na przykład są jakimiś wielkimi</p>

patriotami czy działają na rzecz jakichś związków w Polsce. I oni napisali listę i jak tylko ci Niemcy weszli, wojska niemieckie jak weszły, to oni zaraz brali te listy i tych ludzi aresztowali i rozstrzelali tych ludzi. I mój ojciec też był na tej liście. Mój ojciec i ten Wróbel właśnie.” (córka)

„Ale z tych Niemców kolega, bo oni też byli kolegami, się przyjaźnili przecież, bo to młodzież była nie i ten jeden przyszedł i powiedział >>bierz rower, jedź do Franka, zabieraj i w tej chwili wyjeżdżajcie<<. (...) No i wtedy mąż się wziął i wyjechał. a on poszedł do domu i w nocy się powiesił, ten Niemiec. (...) Bo wiedział, że oni będą ci wszyscy tam wiedzieć, że to on to zrobił, nie.” Następnie mąż p. Marii uciekał przez Kaźmierz oraz Poznań, wysłano za nim list gończy. Miał przy sobie dokumenty innej osoby, z Wielunia, za którą miał jechać na roboty do Niemiec. Po drodze Niemcy go złapali, ale, „obezwładnił tego, co go prowadził (...) i skok zaraz w bok i poszedł i wlaź na takie wysokie drzewo i tam siedział. I to była jesień. Ale pod nim chodzili z psami, że wszystkim. On ich widział, ale tak był zamaskowany tam, że na tym czubku siedział tego drzewa (...) i tam przetrzymał.”

„Dotarł do Wielunia i tam był transport dla robotników do Niemiec, nie, i tam się załapał na ten transport i pojechał do Niemiec.” (córka)

„Z początku jak chodzili za tym zbożem, to córka miała dwa latka i kiedyś pyta się czemu ci ludzie tak rano przychodzą? Bo oni przychodzili już o 7 czasem już szukać zboża. Przewracali, szukali tam, do studni zagłądali. (...) I ona się pyta czemu ci panowie tak wcześnie wchodzą. Babcia jej tłumaczy, że zabierają nam chleb, nie. No bo zboże zabierają, to nie będziemy mieli chleba. I kiedyś w niedzielę ja poszłam do kościoła, nie byłam nie, a ona się bawi na podwórku, przychodzą panowie, przyjechali bryczką (...) a ona krzyczy

		<p>>>babciu, schowaj chleb, bo panowie idą<< (śmiech). Na całe gardło! (...) A ten jeden tam znajomy człowiek, nie, z Koźła był, nie, miał cukierki w kieszeni i dał jej cukierków. (...)**</p> <p>*Cukierki dawano dzieciom, a potem wypytywano je, gdzie rodzice chowają zboże.</p>
<p>Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne</p>		
1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	Brak informacji.
2.	św. Marcina/11 listopada	<p>Mąż informatorki miał na imię Marcin, więc co roku uroczystie obchodzono ten dzień: „Rogale tam się upiekło czy coś takiego.”</p> <p>„Z makiem, tylko że nie było białego maku tylko był ten ciemny mak, nie. (...) Ciasto drożdżowe, nie tam francuskie jak tam teraz robią, tylko drożdżowe.” (córka)</p>
3.	Adwent	<p>„No każdy adwent w swoim domu obchodził, nie. Tam dotrzymywali my tych postów tam adwentowych różnych tego, ale w swoim zakresie.”</p> <p>Nie jadło się „mięsa tłustego i tak dalej, ale nie żeby przez cały post, tylko to był piątek i środa.” Dotyczyło to zarówno adwentu, jak i Wielkiego Postu.</p> <p>„Nie jadło się tłustego smalcu, tylko tam z masłem trochę, oleje. (...) Rydzowy olej, lniany olej. (...) To tam smażyli placki ze ziemniaków czy naleśniki, to na tym oleju się smażyło. Ziemniaki takie się jadło obierane z mundurków i tam miało się moczyć się, sól trochę posypało. Chleb.”</p>
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	<p>„My obchodzili Gwiazdora (śmiech).”</p> <p>O Mikołajkach: „To później wchodziło nie, tak przyjmowało</p>

		<p>się. Bo to przychodziło ze Wschodu, nie.” Wg informatorki zwyczaj obchodzenia tego dnia zaczął się przyjmować w latach 50. Dzieci obchodziły Mikołajki w szkole i z czasem zaczęto świętować także w domach. „To zaś już później to jak wnuki to już my obchodzili tak.” Prezenty dostawały „przede wszystkim dzieci, buciki zostawiały.”</p>
5.	Wigilia	<p>„W Wigilię to my szykowali na 12 potraw, wszystko nie. I postne wszystko, nie. I tak dalej. Wspólnie urządzali my i do dzisiaj urządzamy wspólnie kolację.”</p> <p>„My dzieciaki żeśmy wystawiali i szukali gwiazdki, tata choinkę przynosił (śmiech). (...) W Wigilię dopiero ubieraliśmy choinkę, nie wcześniej.” (córka)</p> <p>„Świeże pościele, wszystko poprzebierane, wszystko kompletnie musiało być.”</p> <p>Potrawy: „groch, kapusta, groch z kapustą był, z kiszoną kapustą. Makaron z makiem, kluseczki, znaczy się, takie się kroilo specjalnie, samo się robiło tam, nie kupowali my tego (...). Śledź, ryby. Karp nie. Szczupaki, okoń. Zupy to, jak my to gotowali z ryby, nie, z tych głów nie, czy z ogona. Barszcz czerwony, uszka nie, to tam makaron był do tego. Kompot był z suszu, jabłka, gruszki, wiśnie, śliwki – wszystko, co było. To już zadanie mojej teściowej było. (...)”</p> <p>W co ubierano choinkę? – „W samoistną robotę. Wszystko dzieci robiły. Na słomce, na papierkach (łańcuchy z kolorowego papierka, i ze słomy różne ozdoby – dopowiada córka), (...) bombki też były. Jabłka, ciastka, cukierki. (...) Świeczki, takie żabki były i się wstawiało świeczuszki.”</p> <p>Choinka stała do Matki Boskiej Gromnicznej. Prezenty dostawali wszyscy albo, jeśli sytuacja materialna była zła, nikt. Przynosił je Gwiazdor.</p>

		<p>„Lampki weszły wtedy, kiedy nam prąd podłączyli. (...) Ja maturę zdawałam jeszcze przy świeczce.” (córka) „W 1966 roku zakładali światło, a w 1967 włączyli.”</p> <p>„Jak jeszcze w domu byłam, po wojnie zaraz było, czy na wojnę to nawet było...” „Bo jak były dziewczyny, to się chłopacy przebierali nie, i potem chodzili, nie, dziewczyna, która im się podobała albo która im zaszła za skórę to potem z witką (śmiech), (...) to nie były same przyjemności (śmiech).” (córka)</p> <p>Opłatek „organista rozwoził przed wojną, zaraz po wojnie też tak było. (...) Nie brał pieniędzy, kto mu co dał. Czy jajko, czy torebkę mąki, czy tam takie rzeczy. (...) Różowy był dla inwentarza, biały był dla ludzi.” Obecnie jest tylko biały.</p> <p>Pasterka: „to już było obowiązkowe. (...) Do Otorowa, sześć kilometrów. (...) Cała szosa szła ludzi.”</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	<p>„Pierwszy dzień to w domu, nie. Do kościoła i w domu. Żeśmy nigdzie nie chodzili, nie chodziło się.” (córka)</p> <p>„A drugie święto to ktoś przyjechał.”</p>
7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>„Hucznie i niehucznie, zależy (zależy jaki był rok – dopowiada córka). Jaki rok i jak w domu rodzina była, jaka sytuacja. To się bawili nieraz.”</p> <p>„To raczej w domu było.” (córka) „Ale też było, po wojnie zaraz to przecież też my chodzili do Otorowa na Sylwestra.”</p> <p>„Jak dziadek mój żył, to może i nawet w Dęborzycach coś tam było.” (córka) „W Dęborzycach były u Wróbla, ale i u Wardęgów tam te olszynki, co był ten kwadrat jak do Adamskiego się szło, to tam majówki, przede wszystkim majówki były.”</p>

		<p>Wróżby sylwestrowe: „pod poduszkę tam kładli te, życzenia. Albo zapisywały, jak panny zapisywały tam narzeczonych czy tam chłopaków, czy chłopak zapisywał dziewczynę sobie pod poduszkę kładł i coś w nocy tam wybierał, jak to tam wyrzucił rano patrzył kto leży. (...) Takie były różne głupoty, tam były.”</p>
8.	Trzech Króli	<p>„Ooo! Przed wojną obchodzili hucznie. Chodziły trzej królowie po wioskach. Mój brat, mój tata chodził nawet. (...) Przebierali się, mieli takie poszyte tam wszystko, anioł był, diabeł był, król był i jeszcze jak oni się nazywali, Herod i jeszcze (...) ta Wandzia Adamskiego chodziła za anioła, to pamiętam (...). Takie różne psikusy tam robili. (...) Śpiewali, odgrywali też, każdy swoje miał i mówił tam (...). Zarabiali tam parę groszy na tym. (...) Chodzili tam mniej więcej po bogatszych tych wioskach, nie, jak tam w Nojewie było tych Niemców dużo tam było, ale oni przyjmowali ich i suto ich tam wynagradzali za to, nie.”</p> <p>Ten zwyczaj nie przetrwał do dzisiaj, zaniknął po wojnie.</p>
9.	Kolędnicy	Brak informacji.
10.	MB Gromnicznej	<p>„Chodzili my w ten dzień do kościoła ze świecami, ze wszystkim. (Po przyjsciu do domu – przyp. badacza) się kadziło, świecą krzyżyki się robiły nad drzwiami (...). No i się podkładało pod szyję, żeby nie bolało gardło. (...) Kto wierzył, to mu pomagało, nie, a kto nie wierzył to nie pomaga.”</p> <p>Zwyczaj istniał jeszcze po wojnie, informatorka kultywuje go do dzisiaj.</p> <p>Gromnicę zapala się także podczas burzy.</p>

11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	<p>„Jak młodzież była kiedyś tam to tak, organizowali. Ale tak jak już po wojnie to młodzieży zaś tak nie było, nie, tam dzieci małe dopiero były to nie, nie organizowali tak.”</p> <p>Tłusty Czwartek: „w gronie swojego domu ten tłusty czwartek. Piekło się pączki, smażyło. Na oleju, tylko na oleju. Jak nastąpiła ta Oma margaryna, ta twarda, to na niej też były dobre.”</p> <p>Nadzienie: „to różnie, jak kto co miał. Śliwkowe tam, czy no owoce różne się kładło.”</p> <p>Ostatki: nie działało się nic szczególnego. „To można było tylko powspominać to i owo w domu.”</p>
12.	Topienie Marzanny	<p>„To zaś jak dzieci do szkoły, to dzieci tę Marzannę i my też przed wojną jak toto też Marzannę nas nauczyciele wysłali do Zajączkowskiego jeziora, bo w Zajączkowie była szkoła.”</p>
13.	Środa Popielcowa	<p>„To już wieszali my.”</p> <p>„Szyło się woreczki takie małe, sypało popiół do tego, haczyki i się zawieszało komuś na plecach.” (córka)</p> <p>„Jak ktoś czasem przyszedł albo co, to nieznacznie tam mu się uwiesiło właśnie. To szedł z workiem (śmiech). A jak go ktoś spotkał, to kupa śmiechu była.”</p> <p>Ten zwyczaj nie przetrwał do dzisiaj, zaniknął około lat 60.</p> <p>„Ja pamiętam jeszcze do szkoły żeśmy nosili, jeden drugiemu wieszał.”</p>
14.	Śródpoście	<p>„Kiedyś babcia opowiadała, że jak kończył się post, nie, to ten żur wylewali na granicy tak i zakopywali. (...) To tak właśnie kiedyś było, bo przeważnie żyli przez ten czas postu tym żurem. Także im się już obrzydł.” (córka)</p> <p>„Jak się post zaczynał, to wszystkie garnki szorowali my, ale to tam jeszcze het, het kiedyś (...) żeby nie było tłuszczu, nic, to</p>

		<p>szorowali, myli wszystko, nie, i wszystko na jałowo gotowali. Za to jak na Wielkanoc zabijali wieprza, wszystkiego narobili, szynki, tam wszystko tego i owego się najedli, to wszyscy byli chorzy (śmiej).”</p> <p>Jakie potrawy szykowano podczas postu? „Śledzia. (katoliki na niego mówili – dopowiada ze śmiechem córka) w śmietanie, w oleju, na sucho.”</p> <p>„Zabaw hucznych, wesel się nie wyprawiało, niczego. I trzeba było się dostosować z jedzeniem. (...) Mięso się tylko w czwartek gotowało i w niedzielę. A tak to się gotowało tam różne zupy, wszystko. Ale nie żeby jałowe całkiem, nie, tylko na smalcu czy maśle, nie, na tym się okraszało, nie. I tam gotowało się tak żeby okrasić, kluski te szare ziemniaczane z kapustą czy z czym tam i kompot do tego czy zupa mleczna. (...) Dostosowali się ludzie do tego.”</p>
15.	Niedziela Palmowa	<p>„To z palmami się idzie do kościoła.”</p> <p>Z czego się robiło palmy? – „My z niczego żeśmy robili (śmiej). To znaczy szukaliśmy palmy, takich tych kotków palmowych.” (córka) „Albo kicina tego, co rośnie. Ona najwcześniej wypuszcza. Bo prawdziwa palma też jest taka, nie, ale ona nie wszędzie jest. Albo z tej żółtej wierzby te bażki, one wcześniej też dostają, to z tego się ucinało. I trzcinę, nie, z jeziora się przynosiło trzcinę.”</p> <p>Co się robiło z poświęconymi palmami? - „Przynosiło się do domu, (każdy jadł jedną palemkę – dopowiada córka), zaś się zatykało za obraz, nie, i była.” Palmę trzymało się do Środy Popielcowej – wówczas „popiół się zrobiło i był do święcenia.”</p> <p>Po co się połykało kulki z palemek? - „żeby gardło nie bolało”, miało to dawać ochronę przed chorobami.</p>

16.	Triduum Paschalne	„To w kościele się idzie na nabożeństwo. (...) W domu nie, to to w kościele my chodzili, do kościoła.”
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka) /Niedziela Wielkanocna	<p>Co się wkładało do koszyczka ze święconką? – „To, co się miało. Jajko, masło, kielbaskę, szyneczkę (zajaczka nieraz z cukru się kupiło – dopowiada córka).”</p> <p>W domu informatorki do dzisiaj uklepuje się baranka z masła.</p> <p>Dzieci miały osobne koszyczki: „to tam miały zajaczka, kurkę z jajkami, kolorowe jajka były, cukierki takie.”</p> <p>„A koszyczki się robiło. Ze słomy albo się z tektury robiło. Co roku nowy.” (córka) Przyozdabiało się je w jakiś sposób? - „Malowało albo oklejało papierami. (córka)” „Wstążeczki przywieszano.”</p> <p>Przygotowywano też pisanki: „Ale to kredkami malowaliśmy jajka. Kredkami, farbami nieraz.” (córka)</p> <p>Kto szedł ze święconką? - „Kto był najstarszy (wśród dzieci w domu – przyp. badacza), to od najstarszego się zaczynało, nie.” (córka)</p> <p>„A jak już nikogo nie było, to mama musiała iść sama. (...) Bo jak tu (w Szamotułach – przyp. badacza) idą ze święconką, to tu idą z całymi rodzinami. (...) A jak my tam na wsi, ksiądz jeździł od wsi do wsi, nie, no to (zawsze z rodziny osoba jedna dorosła szła i dzieci, nie – dopowiada córka).”</p> <p>„To wszyscy razem. Najpierw się szło do kościoła na rezurekcję, zaś jak przychodzili z kościoła to siadali wszyscy do stołu wielkanocnego, baba i tam kielbaska i tam co było, nie. Co się miało. (...) Ale i takie my mieli święta, że zupełnie mleczną gotowali i zjedli my i też było dobrze.”</p>

		<p>Koszyk ze święconką stawiano na stole już po święceniu, z wyłączeniem produktów, które musiały leżeć w lodówce. Jest do dziś znany zwyczaj dzielenia się jajkiem i składania sobie życzeń. Podczas składania życzeń „stukano się” częstkami jajka.</p>
18.	Poniedziałek Wielkanocny	<p>„Lanie się.”</p> <p>„Jak kto miał fantazję (śmiech).” (córka)</p> <p>„W łóżku też nalał wody (śmiech).”</p> <p>„Ale u nas w domu też było. Nieraz jak tata z mamą zaczęli, bo oni przeważnie zaczynali, to już potem nie było rady. Też było wszystko mokre (śmiech). (...) Dzisiaj już w mniejszej formie, ale zawsze.” (córka)</p> <p>Informatorka przywołała z pamięci rymowankę: „Dyngus, dyngus, po dyngusie, leży placek na obrusie, pani kraje, pan rozdaje, a ja proszę o święcone jaje.”</p> <p>„To my śpiewali tak sobie, nie.” (córka) (podczas lania wody – przyp. badacza)</p>
19.	Zielone Świątki	<p>„Teraz to żadnych nie ma (zwyczajów – przyp. badacza). (...) Kiedyś to było, się musiało iść do jeziora przynieść tatarak i się ubierało płoty (dekorowało się między sztachetkami – dopowiada córka), w domu się ustawiało na oknach i brzozy, gałąź od brzozy jedną, drugą się wstawiało, nie, do wejścia do domu.”</p> <p>„No i zabawy też były. (...) To do Buszewa żeśmy chodzili tam na zabawy.” (córka)</p> <p>„Takie występy, bo to święto ludowe było jeszcze dołączone (...).”</p>

		<p>„To przeważnie kapele ludowe tam, no, jakieś zespoły ludowe tam.” (córka)</p> <p>„Zaś to to znikło, później już tego nie było.” – według informaterek zwyczaj organizacji zabaw zaniknął ok. 1970 roku „Dla młodych to szkoda, no bo przecież to mieli rozrywkę i tak dalej. To przecież zawsze jakieś tam uciechy były.”</p> <p>Podczas tych zabaw były różne gry, konkurencje, loterie fantowe („a ja kiedyś chochlę taką wielką wygrałam”).</p>
20.	Boże Ciało	<p>„Uroczyście też były, bardzo pięknie.”</p> <p>„Niewiele się różniły kiedyś od teraz. Raczej to tak zachowane jest to.” (córka)</p> <p>Trasa procesji przeważnie jest stała (mowa o Otorowie).</p> <p>Ołtarze „to siostry ubierały i różańcowe matki i tak dalej, nie. (...) W zakresie Otorowa ubierali, bo to na miejscu, nie. A jak my tak daleko, to o której my tam musieliby iść.”</p> <p>Znany jest zwyczaj zabierania gałązek z ołtarzy do domu. „To zwyczaj jest rolnictwa przede wszystkim, bo on, każdy rolnik przynosi i zanoszą na pole (utyka te gałązki – dopowiada córka), żeby strzec przed gradem i tam różnymi nawałnicami i tak dalej, nie. To w polu się utyka, nie. Ale my tu też przynosimy. Ubierzemy w kuchni (...).”</p> <p>„Wianki to się robiło na Boże Ciało, widzi pani. W ostatni dzień oktawy, w tą oktawę była też procesja, jest jeszcze teraz, procesja do czterech ołtarzy koło kościoła. I wtedy się plotło wianki, (...) i to z różnych rodzajów przede wszystkim ziół. (...) Z mięty, rozchodnika, grzmotnika (te żółte takie kwiatuszki – dopowiada informatorka), z modraków, z róży i ten czarny bez, on wtedy miał białe kwiaty, takie baldachimy, nie, to się tak fajnie plotło, ale to się nićmi wiązało, żeby to się nie</p>

		<p>rozwalilo.” (córka)</p> <p>„To się robi albo jeden wianek z wszystkimi kwiatami większy, albo pięć.”</p> <p>„I wtedy to się wiązało wstążką te pięć wianków na kokardę i to się z tym szło i ksiądz święcił te wianki. To tak można było używać jako ziół potem jak ktoś chory był czy coś.” (córka)</p>
21.	św. Jana	<p>„Ja to tam, my nie obchodzili.”</p> <p>„Ale były obchodzone, nad jeziorem w Buszewie były organizowane takie. To młodzież organizowała, za moich czasów były organizowane.” (córka) Puszczano wianki, „a bawiliśmy się do rana samego, (...) to tak do 70. lat.” (córka)</p>
22.	MB Zielnej	<p>„Ale to też się zbiera zioła, też. Chodzimy dzień wcześniej tam pod wieczór, idziemy tam sobie, gdzie samochody nie jeżdżą (...) tam jest taki ugór i tam różne zioła rosną. Krwawnik, ten dziurawiec, marchewnica – to jest bardzo dobre zioło do utrzymania ciąży (...).”</p> <p>Bukieciki się święci i suszy.</p> <p>Z dniem tym wiąże się tradycja pielgrzymowania do sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia (w Szamotułach) „ale często żeśmy jeździli do Psarskiego, bo tam jest odpust Matki Boskiej Zielnej, tam jest odpust właśnie 15 sierpnia. Jak w Dęborzycach żeśmy mieszkali tośmy chodzili pieszo do Psarskiego. I wtedy w domu było święto. To żeśmy zawsze kultywowali to.” (córka)</p> <p>„Ten, co nie musiał iść do pracy, to każdy święcił. Ksiądz zawsze odprawiał tam odpust.”</p>

23.	MB Siewnej	<p>„Kiedyś pamiętam rodzice wozili zboże do święcenia.” (córka)</p> <p>„Przed wysiewem (...) to się nosiło do kościoła w torebce i ksiądz święcił, to się tam sypało do pierwszego wysiania do dreli.”</p>
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	<p>„Wszyscy święcą to święto i porządki przed świętem robią i tak dalej na cmentarzu. Myją pomniki, myją wszystko, kwiaty noszą, znicze zapalają. No a w Dzień Zaduszny to tak kościół, jak przy kościele, to wychodzi się, jest specjalnie msza taka, co w Dzień Zaduszny idzie procesja na cmentarz i modlą się i tak dalej, nie.”</p>
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	<p>Przy figurze Matki Boskiej odbywają się nabożeństwa majowe.</p>
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	<p>„Jak się dziecko urodziło, to do wózka się zakładało czerwoną wstążeczkę, żeby od uroków chroniło, tak mówili.” (córka) – zwyczaj ten istnieje do dziś.</p> <p>„Butelka ze święconą wodą zawsze była we wózku. (...) Do chrzcin przede wszystkim.” Zwyczaj ten istniał jeszcze po wojnie.</p> <p>Ponadto do wózka przyczepiano medalik otrzymany podczas chrztu. „Przy główce tam się ten, zawieszało na tej budce.” (córka)</p> <p>Kiedyś do chrztu dzieci podawali rodzice chrzestni (chłopca ojciec, dziewczynkę matka), zaś obecnie rodzice biologiczni. Informatorom trudno określić, kiedy nastąpiła ta zmiana, córka podaje rok 2000.</p>

2.	Ślub i wesele	<p>„Jest portelam, dzień przed weselem. (...) Przychodzą znajomi tam, sąsiedzi, nie, przychodzą pod dom panny młodej i właśnie tłuką różne szkło, nie, na szczęście. Ale jak szybko młody pan wyskoczy z butelką to mniej tego szkła jest, jak się ociągają z wyjściem, to mają tego równo. Mają co robić (śmiech). (...) tak pod wieczór, przed dniem ślubu. To tak w piątek przeważnie, jak w sobotę jest ślub. (...) I wtedy tam się gości tych sąsiadów, nie, znajomych tam. I trochę jest muzyka pogra i trochę się jakby pobawią przed tym weselem.” (córka)</p> <p>W dzień wesela „błogosławieństwa udzielają rodzice i chrzestni i tak dalej, nie.”</p> <p>„Jak młodzi przyjeżdżają z kościoła, to tam wchodzi na samym końcu, nie, goście wszyscy już tam są, zamykają drzwi i muszą śpiewać >>u drzwi twoich stoję, Panie<< a rodzice wychodzą z chlebem, nie, z solą i oni potem otwierają im te drzwi, całują chleb, biorą trochę kromkę, maczają w soli i jedzą, żeby im nie zabrakło soli i chleba.” (córka)</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	<p>„Jak umrze człowiek, nie, odmawia się różaniec przez te wszystkie dni aż do pogrzebu, nie, to się modli za niego.” (córka)</p> <p>„W sam dzień pogrzebu to się idzie pożegnać, jak jest taka możliwość (...).” (córka)</p> <p>Kiedyś zmarli leżeli w domu, „ziemi się nanosiło do domu i zmarły leżał na tej ziemi. Latem. (A zimą to nie, zimą to przeważnie na ławkach czy tam krzesła i deskę się włożyło – dopowiada informatorka).” (córka) Stolarz musiał mieć czas na wykonanie trumny.</p>
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.

Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa	Brak informacji.
Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy	Brak informacji.
III. Tradycje rękodzielnicze	
Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych	<p>Dziedzina rzemiosła: Swetry, chusteczki haftowała, „przędłam bawełnę i wyrabiałam z tego swetry, pończochy, skarpetki, wszystko”. Szydełkowanie („serwetki robiłam”).</p> <p>Rodzaj stosowanych materiałów: wełna, nici (atłasek) „to do heklowania tych nici i chusteczek”.</p> <p>Od kiedy informatorka zajmuje się rękodziełem: „Jak tylko umiałam złapać heklówkę, czy umiałam złapać igliczki, to już robiłam.”</p> <p>„Na igliczkach, na tym, to sąsiadkę my mieli (...) i ona umiała robić, nie, na drutach i moja mama koniecznie chciała żebyśmy też umiały robić ze siostrą, nie, bo mama nie umiała. Szyć umiała (mama – przyp. badacza) ręcznie nawet, szyła sukienki na co dzień, fartuszki tam, codzienne rzeczy (...) jak maszyną.”</p> <p>Natchnienie i źródła inspiracji: „Przy mamy boku jeszcze, bo jak mama żyła nie, tak jak tam szyła, to ja koło niej siedziałam i szyłam dla lalek (...)”</p> <p>Prasa – „Przyjaciółka”</p>
IV. Przejawy religijności tradycyjnej	
1.	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)
Cholernik: „tam kiedyś był krzyż jako miejsce, nie, pochówku ludzi, nie. Ale w czasie wojny Niemcy zniszczyli ten krzyż.” (córka) „A po wojnie zaraz nie było wolno postawić, a zaś ludzie wymierali, co raz mniej było tych, co pamiętali, co byli zainteresowani tym.”	

		„A my jak nie mieliśmy krzyża, to chodziliśmy do Buszewa. Tam był krzyż w wiosce, nie i tam żeśmy chodzili na majowe.”
2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Brak informacji.
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	<p>„Jak do Buszewa się jedzie, to z pniewskiej szosy tam na końcu tych nowych zabudowań tam stoi figura, bo tam przed wojną stała figura piękna, ale Niemcy potłukli, rozwalili ją. I teraz, (...) ci ludzie, co się wybudowali tam koło tego miejsca, to tam postawili figurkę matki Boskiej. (...) Na tej stronie była figura Matki Boskiej, na drugiej stronie szosy był tam, gdzie ten cholernik, to stał krzyż.”</p> <p>Informatorka szacuje, że figurę postawiono w roku 2000. Figurka przed wojny ufundowana została przez p. Mielecką – „z Częstochowy przywiozła ją jak ten pomór tej cholery był, zaś ludzie się modlili i prosili i skończył się ten pomór. To ona ufundowała tę figurę no i ten krzyż też tak samo ona, w jej majątku tam zrobił stolarz.”</p> <p>Szczątki przedwojennej figury brat męża informatorki w nocy, w worku przyniósł do domu, schowano je na strychu.</p> <p>Przy końcu Dęborzyc, po lewej stronie w kierunku Pniew przy lesie stała figurka św. Barbary. Podobno rok-dwa lata temu ktoś ją ukradł i został tylko cokół. Nie wiadomo kto ją ufundował.</p>
4.	Miejsca kultu religijnego	Brak informacji.
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	<p>„Do Psarskiego przede wszystkim, nie. (...) Nie wiem, do Pniew też nieraz, na Świętego Wawrzyńca.”</p> <p>Tradycja pielgrzymowania do obu miejsc jest nadal żywa.</p>
6.	Lokalne odpusty	„Odpust odbywa się w Otorowie.” (córka)

		„Matki Boskiej na serce Jezusa właściwie, główny odpust. I Matki Boskiej Zielnej też jest, ale mały odpust.”
V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie		
1.	Dożynki	„W samych Dęborzycach to nie.” (córka) „W Poznaniu my byli na dożynkach.” „A przede wszystkim w Otorowie. To takie gminne dożynki były, nie. To wtedy tam no byli zapraszani ci wszyscy z tych wiosek działacze tam i gospodarze, i tam. I w kościele na przykład były też dożynki, to się wieńce plotło, my żeśmy też pletli wieńce. (...) Żeśmy z dziewczynami plotły i do kościoła do poświęcenia.” (córka)
2.	Dni gminy/wsi	Brak informacji.
3.	Lokalne festyny	„Odbywały się tam, to już na tych nowych Dęborzycach, to tam mieli takie jakieś tam potyczki wsi, to tam mieli. (...) Słyszałam jak, nieraz w gazecie czytałam, że tam mieli jakieś zawody sportowe, to takie coś.”
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	Brak informacji.